

Radość i ludzie to najlepsze połączenie i największa inspiracja

Inne | Publikacje / Łukasz Napierała

Wywiad z uczestnikiem studiów MBA w WSB w Szczecinie

TREŚĆ ARTYKUŁU:

Czy w Pana życiu, zawodowym lub prywatnym, były jakieś momenty zwrotne? Czego Pana nauczyły?



Oczywiście, momentów zwrotnych było kilka. W życiu zawodowym za pewnego rodzaju przełom mogę uznać wyjazd do obcego dla mnie kraju, bez dużego doświadczenia zawodowego. Nauczyłem się wtedy bardzo wiele, o sobie, o biznesie, o ludziach, poznałem wiele punktów widzenia, wyszedłem ze strefy komfortu. Udowodniłem i sobie, i innym, że potrafię, że dam radę. Kolejna spora rzecz to był czas, gdy rodziły się moje dzieci. Tutaj nie trzeba wiele tłumaczyć – wtedy zmienia się cały świat i priorytety. Zdałem sobie sprawę z odpowiedzialności, w jakiś sposób dotarło do mnie, że decyzje, które podejmuję, nie dotyczą już tylko mnie. To był ważny moment. I ostatnia sprawa – zmiana pracodawcy po 11 latach. To było dla mnie spore wyzwanie.

Jaka była dla Pana najważniejsza nauka w życiu zawodowym? Czy lepsze doświadczenia wyciąga się z sukcesów, czy z porażek?

Miałem 27 lat, gdy podpisałem kontrakt i wyjechałem na Ukrainę na ponad 18 miesięcy. Firma, w której pracowałem, uruchamiała tam nową fabrykę. Ten wyjazd dał mi bardzo dużo. Zdobyłem doświadczenie w pracy, zrozumiałem, jaki powinien być lider zespołu, dostrzegłem, jak różni są ludzie i jak różne mogą być relacje. Wzrosła też moja pewność siebie i oczywiście miałem ogromną satysfakcję z tego, co zrobiliśmy, z osiągniętych efektów. Byłem z siebie dumny, ten sukces dał mi wiele, zmotywował mnie. Jestem typem osoby, którą motywują sukcesy, dają mi energię do działania, sprawiają, że jestem jeszcze lepszy w tym, co robię. Ale wiem też, że to porażki skłaniają do refleksji, analizy i wyciągania wniosków na przyszłość. W końcu nikt nie chce powtarzać swoich błędów. Na pewno jest więc tak, że potrzeba i sukcesów, i porażek, żeby w harmonijny

sposób rozwijać się zawodowo.

Co Pana inspiruje?

Najbardziej inspirują mnie ludzie, szczególnie ci radosni i pozytywni. Cenię sobie pracę z takimi osobami, w końcu w życiu zawodowym jest to bardzo ważne. Dobra atmosfera w zespole to największa siła napędowa, doskonały motywator, dzięki któremu osiągamy efekty zaskakujące nas samych. Radość, która się wtedy pojawia, jest jeszcze większa i napędza kolejne dobre emocje – to wcale nie takie trudne być pozytywnie nastawionym do świata, a unikać paraliżującego stresu, niedobrych sytuacji i toksycznych relacji. Radość i ludzie – to jest zawsze dobre i inspirujące połączenie.

Dlaczego MBA?

Studia MBA to dla mnie naturalny krok do przodu. Czuję potrzebę zwiększenia swoich kompetencji biznesowych. Z wykształcenia jestem inżynierem automatyki więc zagadnienia np. z przedsiębiorczości nie są wcale dla mnie oczywiste, podobnie kwestie prawa czy finansów. Moduły finansowe brzmią dla mnie bardzo ciekawie. Poza tym na zajęciach spotykają się różne branże, to także ciekawe doświadczenie.

Łukasz Napierała

uczestnik programu MBA w WSB w Szczecinie

Dowiedz się więcej [o studiach MBA w Wyższej Szkole Bankowej w Szczecinie](#)